

SALVADOR

L.dz. 3/43

M.p. 2.I.1943 r.

"Estezet"
WPŁYNĘŁO
13.1.43

h.dz. ~~10~~ 112/43
~~AB~~

RAPORT ORGANIZACYJNY Nr. 1

(za miesiąc grudzień 1942)

I. PERSONEL STAŁY

(Kierownictwa i Placówek)

A. KIEROWNICTWA "SALVADOR"

Rok 1943 rozpoczynam z następującym personelem stałym:

1. STEMPOWSKI Jeremi C. - pseudonim JUNOSZA; personalja znane. Pełni obowiązki: kierownika kancelarii, księgowego, maszynisty i tłumacza spraw przekazywanych Tomaszewskim (w jęz. angielskim i hiszpańskim). Jest on ponad to łącznikiem pomiędzy Salvadorem a Placówką Tomaszewskich w Buenos Aires. Od dnia 1 lutego 1943 r. będzie prowadzić również kasowość. Wynagrodzenie jego wynosi 400 pezów arg. miesięcznie. Bardzo dobry wykonawca.
2. MECHLOWICZ Bronisław - referent prasowy Poselstwa R.P. w Buenos Aires. Za wiedzą i zgodą Posła R.P. tłumaczy dla nas prasę argentyńską w językach: hiszpańskim, niemieckim i francuskim, które to języki zna bardzo dobrze w słowie i piśmie.

Nie potrafi dostarczać ani opracowywać samodzielnie i fachowo gotowych materiałów, przydatnych dla nas, - bez przepracowywania.

Pracę dla nas traktuje jako dodatkowy zarobek i na wszelki wypadek - jako zabezpieczenie się na przyszłość. Jest to typ urzędnika karjerowicza. Cechuje go pracowitość, ale jest tylko wzorowym wykonawcą. Będzie służył wiernie każdemu, gdzie będzie widział możliwości zrobienia kariery. Pomimo to, że przebywa w Argentynie od około 14 lat, nie posiada stosunków ani w prasie, ani w sferach politycznych i dyplomatycznych. Nie jest dyskretny (lubi się chwalić tajemnicami) i posiada "dar" zrażania sobie ludzi. Otrzymuje wynagrodzenie 100 pezów argent. miesięcznie. W niedalekiej przyszłości będę musiał podnieść mu wynagrodzenie do 200 pezów arg. miesięcznie.

Wyniki jego pracy znane są Ekspozyturze z prasowych raportów argentyńskich.

3. IPOHORSKI LENKIEWICZ Witold - pseudonim SOBOLIŃSKI Józef, literat i zawodowy dziennikarz warszawski; personalja znane. Pracuje w dzienniku "Codzienny Niezależny Kurjer Polski" w Buenos Aires.

Soboliński tłumaczy i opracowuje pod moim kierownictwem prasę ukraińską w Argentynie. Wyniki jego pracy znane są Ekspozyturze z prasowych raportów ukraińskich. Orjentuje mnie ponadto w sytuacji wśród ukraińców i wśród Polonji w Argentynie. Jest on też dobrym i obiektywnym znawcą polityki wewnętrznej i zagranicznej Argentyny. Otrzymywał dotychczas

315

wynagrodzenie 100 pezów arg. miesięcznie plus 100 pezów arg. z moich osobistych poborów. Z dniem 1 stycznia 1943 r. wypłacam Sobolińskiemu z funduszu na wydatki wywiadowcze po 200, miesięcznie za tłumaczenie i opracowywanie prasy ukraińskiej, albowiem za dodatkowe prace i informacje nie przyjąłby pieniędzy w innej formie.

Soboliński traktuje swą pracę dla nas ideowo, jako pracę dla wojska i jest szczerze wojsku oddany, chociaż pod względem politycznym przekonania jego nie zgadzają się z polityką i posunięciami członków Rządu R.P. w Londynie, których jednak publicznie nie atakuje. Na pracę "agenta" w całym tego słowa znaczeniu nie zgadza się.

Uważam Sobolińskiego za bardzo dla nas pożytecznego i cennego pracownika. Jest on moim "specem" w sprawach ukraińskich, którymi interesował się bliżej jeszcze w Polsce. Marzeniem Sobolińskiego jest, ażeby wracając do Polski mógł się wylegitymować swoim ideowym wkładem w pracę dla wojska w czasie obecnej wojny.

4. STANISŁAWSKI Wiktor - pseudonim RÓLSKI Michał - Nr. ew. 5,154; persona-
lja znane. Kierownik Placówki "SINALCA". Otrzymuje uposażenie miesięczne
300 pezów arg. plus 300 pezów arg. miesięcznie na wydatki wywiadowcze.

Brak doświadczenia, praktyki i fachowego bezpośredniego kierowania naszymi sprawami powodują, że Rólski jeszcze nie wykazuje się takimi wynikami pracy, jakich od niego oczekiwałem. Gubi się w drobiazgach, pracuje chaotycznie, podchodzi do naszych spraw i zagadnień zbyt po "dziejnikarsku", posiada skłonności do przejawiania faktów; jest ponadto zbyt łatwowierny.

Ale cechuje go: ideowość, ofiarność w pracy, duży spryt, energia i silna wola wykazania się pożyteczną pracą.

W ostatnich czasach znacznie lepiej już zaczyna pracować i chwytać sedno sprawy.

5. MAKOWSKI Józef - pseudonim LEGUN - Nr. ew. 5,157. Kierownik Placówki SAM-
BRERETE. Otrzymuje wynagrodzenie 150 pezów arg. miesięcznie plus 150 pe-
zów arg. - na wydatki wywiadowcze.

LEGUN - na skutek ciężkiej choroby, operacji i śmierci żony w ciągu ostatnich trzech miesięcy (październik, listopad i grudzień 1942) nie wykazał się osobistymi konkretnymi wynikami pracy, ani też nie wykorzystał swych możliwości, stosunków i sytuacji. (Obecnie wybrany nowy Prezydent Urugwaju - dr. AMEZAGA - jest bezpośrednim szefem Leguna w Banku, w którym Legun pracuje).

Posiada on jednak w Urugwaju najlepszego agenta CARRASCO i za tegoż pośrednictwem dostarcza - nieregularnie zresztą - bardzo cennych informacji o sytuacji w partjach opozycyjnych i pro-totalitarnych. Utrzymuje ponadto osobisty kontakt z Tomaszem (ten ostatni b. ceni Leguna) i udziela mu ustnie żądanych informacji, w szczególności w sprawach, dotyczących charakterystyki osób w Rządzie, w wojsku, w administracji i t.d.

W najbliższych dniach pojedę do Leguna, ażeby ruszyć energiczniej robotę naprzód. Pomimo zasadniczej wady Leguna - lenistwa do pisem-

nych opracowań, jest on b. wartościowym pracownikiem i może oddać pożyteczne usługi, zwłaszcza od chwili, kiedy jego b. szef obejmie Prezydenturę.

6. KROTOSZYŃSKI Ludwik - pseudonim ŁODZIANIN, Nr. ew. 5,160, obywatel polski, lat 34, posiada wykształcenie prawnicze (magister praw), żonaty, podchorąży rezerwy z przed r. 1939. W czasie obecnej wojny brał czynny udział w stopniu sierżanta podchorążego w 2 Dyw. we Francji. Był internowany w Szwajcarii, skąd uciekł do Francji nieokupowanej. Via Hiszpanja - Argentyna przyjechał w r. 1941 do Paragwaju, gdzie stale przebywa wraz z żoną, utrzymując się z pomocy materialnej brata, zamieszkałego w Sao Paulo (Brazylja) i pracując bezinteresownie w Konsulacie Honorowym Polskim w stolicy Paragwaju - Asunción.

Krotoszyński jest synem znanych Łódzkich przemysłowców. Wład: biegle językami: francuskim, niemieckim i hiszpańskim; pisze na maszynie; posiada udowodnione b. dobre stosunki towarzyskie w sferach rządowych, politycznych, wojskowych i dyplomatycznych w Paragwaju.

Krotoszyńskim interesowali się Stanisławscy, proponując mu i jego żonie pracę wywiadowczą; próbowali też wciągnąć K. w swoją sieć P.i.G.

Poselstwo R.P. w Buenos Aires przydzieliło oficjalnie Krotoszyńskiego do Konsulatu Polskiego w Asunción w charakterze sekretarza, z pensją w przyszłości 100 pezów arg. miesięcznie.

Wykorzystałem tę okazję i w czasie pobytu Krotoszyńskiego w Buenos Aires, którego sprowadziłem z Paragwaju na wspólny koszt z Poselstwem omówiłem z K. jego dla nas współpracę, dałem mu wyczerpujące instrukcje i zadania. Krotoszyński zgodził się dla nas pracować, prosząc tylko, ażeby uważać go za pracownika ideowego, zaś wyniki jego pracy - za wkład w ogólny dorobek wojska.

Krotoszyński otrzymuje od 1 stycznia 1943 r. - 100 pezów arg. miesięcznie tytułem wynagrodzenia i 50 pezów arg. na wydatki wywiadowcze bez obowiązku wyliczania się.

Z dniem więc 1 stycznia 1943 r. ustanowiłem nową Placówkę "SAN FELI" w Paragwaju, z siedzibą w Asunción; adresy:

- a) prywatny: Asunción, c. 14 de Mayo 428 (Paraguay)
- b) Konsulatu R.P.: Asunción, Consulado de Polonia, c. Ayolas Nr. 131 (Paraguay).

Pokrywka - sekretarz Konsulatu Honorowego Polskiego. Pierwszego obszernego raportu sytuacyjno - politycznego oczekuję w końcu lutego b.r. Tomaszewscy o powyższem zawiadomieni, ze swej strony przyrzekli pośredniczyć w przesyłaniu korespondencji oraz nawiązać z Krotoszyńskim bezpośredni kontakt w Asunción. Zyciorys Krotoszyńskiego i jego fotografia w załączeniu.

7. SKUPIEŃ Antoni - pseudonim KOLONISTA - Nr. ew. 5,159 (w raporcie za listopad mylnie podałem Nr. 5,153); personalja w raporcie organizacyjnym za m. listopad 1942 r.

Traktuję go, jako stałego agenta płatnego (od dn.1.I.1943 r.)

o podłożu bezwzględnie ideowym. Jest on nowicjuszem i wymaga jeszcze kierowania i nastawiania. Wyników jego pracy oczekuję po upływie 2 - 3 miesięcy. Teren (Misiones), na którym Kolonista zaczyna pracować, jest b. ciekawy i szczególnie interesujący tak Tomaszewskich jak i Stanisławskich (zbieg trzech granic państwowych: Brazylja, Paragwaj i Argentyna; liczna kolonia niemiecka, wpływy duchowieństwa z Verbum Divinum, oddanego Niemcom etc.); nas ten teren interesuje z uwagi na duże skupiska osadników Polaków i Ukraińców. Uważałem więc za konieczne posiadanie tam własnego agenta. Skupień otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 100 pezów miesięcznie.

II. SIEĆ AGENTÓW I INFORMATORÓW

KIEROWNICTWA SALVADOR

KOTKOWSKI Gustaw - pseudonim MYSZKOWSKI - Nr. ew. 5,151 - od 2 miesięcy nic konkretnego nie daje i wogóle zaprzestał zawodowo dla nas pracować. Nie wypłacam mu żadnego już wynagrodzenia i przestałem liczyć na niego.

Nie jest wykluczone, iż od czasu do czasu coś przyniesie i dlatego nie zrywam z nim zupełnie kontaktu.

Dr. CIECHANOW Roman - pseudonim KORSAK - Nr. ew. 5,152 - wyczerpał wszystkie swoje możliwości i wykończył się całkowicie. Nie jest już zdolny do żadnej poważnej pracy i nie oczekuję od niego pożytecznych wyników. Dlatego z dniem 1 stycznia 1943 r. zaprzestałem wypłacać mu stałe wynagrodzenie i traktować go, jako stałego agenta. Prawdopodobnie będę zmuszony wypłacić mu pewne "odszkodowanie".

Dr. Ciechanow, obecnie szwagier Konsula Gen. R.P. w Buenos Aires, p. Romana Mazurkiewicza, otrzymuje stałą zapomogę z Konsulatu w wysokości 150 pezów arg. miesięcznie.

DOSTAL Wacław - pseudonim LWOWIANIN - Nr. ew. 5,158. W dalszym ciągu nic nie daje i nie przejmuje się więcej obiecywaną "ideową" pracą dla wojska. I na tego agenta nie mogę liczyć poważnie - jeśli chodzi o stałą i bieżącą pracę.

Utrzymuję z nim pomimo to kontakt towarzyski, bo może się kiedyś jeszcze przydać dorywczo.

W związku z powyższym proszę z dniem 1 stycznia 1943 skreślić: KOTKOWSKIEGO Gustawa, dra CIECHANOWA Romana i DOSTALĄ Wacława - z listy stałych agentów, otrzymujących stałe wynagrodzenie i traktować ich na przyszłość, jako dorywczych informatorów płatnych.

PLACÓWEK

SAN ANTONIO

Nieczynna

SAMBRERETE (URUGWAJ)

CARRASCO Carlos (pseudonim), właściwe nazwisko GRATTI Miguel, Nr. ew. 5,161; (urugwajczyk, lat 34, wyznania rzymsko-katolickiego; ma wykształcenie akademickie, z zawodu dziennikarz i urzędnik bankowy, czołowy czyn-

ny członek partji Herrerystów.

Inteligentny, zdolny, prawdomówny, wiarygodny i obiektywny. Zna doskonale całokształt zakulisowych spraw w partji Herrerystów. Osobiście jest gorącym zwolennikiem i wielbicielem dra Luis Alberto HERRERA - szefa partji. Dostarcza informacji świadomie, ale bez przekonania. Pracuje dla pieniędzy. Posiada jednak nastawienie pro - aljanckie.

O zdobycie CARRASCO dla siebie starają się Tomasz i Stanisławscy i dlatego nie wiem, jak długo uda się utrzymać go przy nas.

Dostarczone przez Carrasco informacje, szczególnie dotyczące ruchu i kulis partji Herrerystów, są b. cenione przez Tomasza w Montevideo i jak dotychczas - wszystkie były źródłowe i prawdziwe.

Carrasco posiada możliwości ujawniania wpływów, penetracji i infiltracji Osi w Urugwaju i w tym też kierunku nastawiam go obecnie.

Najbliższy mój raport polityczny z Urugwaju (za miesiąc listopad i grudzień 1942 r.) oparty będzie wyłącznie na materiałach, dostarczonych przez Carrasco.

SINALCA (CHILE)

Omówię w raporcie za miesiąc styczeń 1943 r.

SAN FELI (PARAGWAJ)

Placówka uruchomiona z dniem 1 stycznia 1943 r.

III. O P A N O W A N I E T E R E N U

Na podstawie rocznego doświadczenia melduję, że opanowałem i posiadam możliwości informowania bieżąco w następujących sprawach i zagadnieniach:

1. Położenie i sytuacja w Argentynie - w miesięcznych raportach polityczno - sytuacyjnych;
2. Jak wyżej - w Urugwaju;
3. " " - w Chile;
4. " " - w Paragwaju;
5. Prasa argentyńska - pod względem wiadomości wojskowych (raporty prasowe);
6. Prasa ukraińska (raporty prasowe ukraińskie);
7. Sytuacja i nastroje wśród Polonji w Argentynie i Urugwaju;
8. Sytuacja i nastroje wśród ukraińców w " " "
9. Wpływy, penetracja i infiltracja Osi w Urugwaju i Paragwaju
10. Prasa w Chile;

Poza wyżej wymienionymi sprawami nie panuję ani nie posiadam (przynajmniej narazie) możliwości studjowania i rozpracowywania innych pozostałych spraw i zagadnień, a w szczególności:

- a) działalności niemieckiej, włoskiej i japońskiej w Argentynie;
- b) działalności, penetracji i infiltracji osiowej za pośrednictwem satelitów osiowych i innych "neutralnych" w Argentynie;
- c) śledzenia i ujawniania spraw typu K.W. (działalność wywiadów osiowych) poza dorywcze i niekompletnymi;
- d) zbierania informacji o wojsku i potencjale wojennym Argentyny;
- e) przemyt walut, korespondencji i surowców (diamenty) do Niemiec;

IV. OGÓLNE WYNIKI PRACY

Trudno mi jest z mojego odcinka ocenić ogólne wyniki pracy Salvadora za rok 1942 - pod względem pożytku. Znając dobrze zainteresowania, cele i zadania ESTEZET, uważam tak moje osobiste wyniki, jak i moich współpracowników za niedostateczne i być może niewspółmiernie małe do wydawanych na te cele sum.

Zasadniczą wadą i brakiem w mojej pracy wywiadowczej jest to, że nie potrafiłem wynaleść i zwerbować wartościowych agentów i informatorów narodowości argentyńskiej, chilijskiej, hiszpańskiej i t.d. Wszystkie moje próby i starania nie powiodły się i oprócz strat pieniężnych - żadnego pożytku nie uzyskałem.

Ewentualną rozbudowę sieci, opartą na agentach i informatorach obcych, nie Polakach - będę próbował skutecznie po przyjeździe WADOWSKIEGO.

V. TRUDNOŚCI I PROŚBY

Nie posiadam.

VI. SPRAWY BUDŻETOWE

Nie posiadam pod tym względem żadnych trudności. Obecna dotacja wystarcza mi w zupełności. Stosunkowo duże oszczędności będą użyte w najbliższym czasie - z chwilą rozbudowy sieci informacyjnej w Argentynie, Chile i Urugwaju.

VII. ZAMIERZENIA

1. W styczniu 1943 r. pojedę na parę dni do Urugwaju celem usprawnienia Placówki SAMBRERETE i rozbudowy sieci informacyjnej na tamtejszym terenie.

2. W lutym b.r. zamierzam wyjechać na parę dni do Patagonji - celem zorganizowania tam sieci informacyjnej. Posiadam już tam informatora ideowego świadomego - LOTNIK'a.

3. W marcu b.r. zamierzam wyjechać do Boliwji i Peru celem zorganizowania w tych krajach posterunków informacyjnych. Zgodnie z decyzją Pana Pułkownika wyjadę tam po przyjeździe do Argentyny Wadowskiego i po uprzednim uzgodnieniu terminu wyjazdu z Panem Pułkownikiem.

4. Będę w dalszym ciągu szukał wartościowych agentów i informatorów w Argentynie i starał się rozbudować pożyteczną sieć informacyjną.

5. Usprawnienie, nastawienie i kierowanie istniejącymi już Placówkami będzie moim zasadniczym zadaniem w pierwszym półroczu b.r.

VIII. WSPÓŁPRACA Z TOMASZEWSKIMI

W miesiącu sprawozdawczym przekazałem Tomaszewskim następujące informacje:

1. W miejscowości COLONIA SARMIENTO, rerytorjum Chubut (na południu Argentyny, w pobliżu Patagonji) - stacja kolejowa-(Ferrocarril del Estado) argentyńskie władze wojskowe budują duże nowe lotnisko wojskowe. W tej samej miejscowości rozpoczęto budowę baraków dla zakwaterowania tam stałego garnizonu.

Wiadomość z dnia 2.XII.1942. Informator - LOTNIK.

2. Poszukiwany przez Tomaszewskich a podejrzany o pracę dla wojskowego wywiadu niemieckiego - niejaki ROCHA DEMARIA MARIANI, argentyńczyk lat ok. 34, żonaty, posiadający 1 dziecko, okazał się dziennikarzem, pracującym w La Razón, wychodzącym w Buenos Aires, gdzie prowadzi kronikę argentyńskich spraw rządowych, a specjalnie gabinetu Prezydenta CASTILLO.

Adres prywatny - calle Lesica 4200, Buenos Aires.

Wiadomość z dnia 1.XII.1942. Informator dorywczy - płatny - CIRUZZI Renato.

3. Dodatkowe informacje, dotyczące Radiostacji "Pacheco" - przedstawione również do Ekspozytury.

4. W dniu 17.XII.1942 w czasie wizyty Posła Arciszewskiego u Argentyńskiego Ministra Spraw Zagranicznych, dra Ruiz GUINAZU, ten ostatni w rozmowie z Posłem A. oświadczył, iż na podstawie ostatnich raportów argentyńskiego ambasadora w Chile - obawia się o sytuację w Chile z powodu wzrostu aktywności komunizmu, dążącego do rewolucji, na skutek czego Prezydent RIOS przygotowuje się do ogłoszenia "dyktatury" wojskowej.

Informator - poseł R.P. Arciszewski.

5. Informacje, dotyczące hiszpańskiej agencji prasowej w Argentynie E.F.E., pochodzą od dorywczego informatora płatnego Ciruzzi Renato.

Wyżej wymienioną informację przedstawię do Ekspozytury w najbliższych dniach.

Ponadto zawiadomiłem Tomaszewskich o ustanowieniu Placówki w Paragwaju, z podaniem wszystkich danych personalnych o jej kierowniku - KROTOSZYŃSKIM.

Co się zaś tyczy współpracy Placówek w Chile i w Urugwaju - to z Chile nie otrzymałem dotąd raportu w tej sprawie, zaś współpracę LEGUNA omówiłem w punkcie "personel stały".

Zyciorys Ludwika KROTOSZYŃSKIEGO

Urodził się dnia 9 czerwca 1909 r. w m. Łodzi. W roku 1925 ukończył tamże gimnazjum humanistyczne im. ks. Ignacego Skorupki, uzyskując świadectwo dojrzałości. W latach 1934/35 odbył czynną służbę wojskową w 34 p.p. (dyw. kurs podopr. rez.) i 22 p.p. 15 go czerwca 1936 r. ukończył wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem magistra praw. W grudniu 1938 r. ożenił się. W chwili wybuchu wojny znajdował się wraz z żoną w Paryżu.

W dn. 1 września 1939 r. zgłosił się jako ochotnik w wydziale wojskowym Konsulatu R.P. w Paryżu. W dn. 23 września tegoż roku wyjechał wraz z 60 oficerami i podchorążymi do obozu Coetquidan. W rozkazie organizacyjnym 4 p.p. zamieszczony był jego przydział do tego pułku. W czerwcu 1940 pułk wraz z całą II Dywizją znajdował się na froncie przy granicy szwajcarskiej. W dn. 19 czerwca tegoż roku Dywizja przekroczyła granicę szwajcarską i została internowana. W końcu sierpnia 1940 r. udało mu się uciec z obozu internowania i prze dostać do Francji nieokupowanej. Dnia 31 sierpnia 1940 r. został zdemobilizowany przez Komisję demobilizac. W listopadzie pragnął przedostać się do Anglii i w tym celu uzyskał paszport litewski w Konsulacie w Marsylii, ponieważ obywatele polskich nie wypuszczano z Francji. W tym czasie została wykryta sprawa paszportów litewskich przez policję francuską i wywiad niemiecki. Został aresztowany wraz z kilkoma innymi, którzy nie zdążyli wcześniej wyjechać. Po trzech miesiącach aresztu przewencyjnego został zwolniony w dniu sprawy.

W maju został zatrzymany celem przesłania do obozu dla politycznych w Sedfont pod Tulużą. Dzięki usilnym staraniom udało mu się wydostać stamtąd. W rezultacie tych wszystkich przeżyć podupadł mocno na zdrowiu i dzięki temu udało mu się - po uznaniu go przez francuską komisję wojskowo-lekarską za niezdolnego do służby wojskowej - uzyskać wizę wyjazdową z Francji.

We wrześniu 1941 r. wyjechał wraz z żoną przez Hiszpanję do Paragwaju, gdzie przebywa obecnie.

Włada językami: francuskim, hiszpańskim i niemieckim.

Krotoszyński pochodzi z rodziny przemysłowców Łódzkich. Ma stopień - sierżanta podchorążego.

Buenos Aires, w grudniu 1942 r.

2 odpisy

IX. RÓZNE

1. W ciągu stycznia i lutego panują w Argentynie upały ponad 35 stopni w cieniu. W tym więc okresie życie polityczne zamiera i trwają "ogórkowe czasy". Kto tylko może, ucieka nad morze albo w góry.

Ponadto żar i duszność wyczerpują organizm i praca staje się b. uciążliwą.

Melduję o powyższem dlatego, że w tym okresie czasu wysiłek mój i moich współpracowników może być znacznie ograniczony w porównaniu z miesiącami zimowymi.

1 załącznik - życiorys
z fotografją

Steffall
S t e f f a l l



FOTO FILMS
ESMERALDA 466

Kundenkarte Nr. 364

364